

ZOFIA J. ZDYBICKA

GLOBALIZM I RELIGIA

Jest zdumiewające, jak szybko przyjął się, rozpowszechnił i zadomowił termin „globalizm”. Pojawił się w połowie XX w., a na początku lat dziewięćdziesiątych stał się już dominującym terminem, słowem-kluczem, które określa najnowszy kierunek zmian cywilizacyjnych. Odnosi się on przede wszystkim do zmian ekonomicznych: produkcji, handlu, przepływu pieniędzy. Globalizm oznacza dążenie do transformacji podstawowych struktur ekonomicznych w taki sposób, by swoim zasięgiem obejmowały cały nasz glob („kulę ziemską”), czyli cały świat, całą ludzkość.

Świat w przekonaniu i dążeniu twórców procesów globalizacyjnych ma stać się globalnym rynkiem, na którym swobodnie, bez żadnych przeszkód i barier będą przepływać towary, kapitał, ludzie i ludzkie umiejętności. Suponuje on migrację ludności na nie spotykaną dotychczas skalę.

Spółczesność masowa, zdobycze współczesnej nauki, nowoczesne środki techniczne, rozwój informacji i komunikacji (radio, telewizja, internet) umożliwiają działania globalne i przyspieszają tempo transformacji świata. Szczególne znaczenie ma możliwość globalnego komunikowania się. Z każdego miejsca świata i do każdego zakątka ziemi można obecnie wysłać i natychmiast odbierać informacje. Również szybko przemieszcza się towary i ludzi. Toteż najważniejszymi środkami budowania i działania wielkich struktur międzynarodowych są środki transportu i komunikacji międzyludzkiej oraz *mass media*.

Chociaż proces globalizacji coraz ściślej jednoczy przede wszystkim procesy ekonomiczne, tworząc struktury o zasięgu światowym (np. bank światowy), to obejmuje on także procesy i struktury polityczne. Dąży się bowiem do

tworzenia ponadpaństwowych struktur politycznych („rząd światowy”) oraz instytucji o zasięgu światowym, mających decydujący wpływ na ludzi w różnych krajach świata. Co więcej, globalizm sięga także dziedziny kultury. Rosnący i coraz bardziej widoczny wpływ mediów na życie ludzkie i na ludzką kulturę stwarza ogromne możliwości kształtowania tendencji i wzorców kulturowych w perspektywie całej planety. Dzięki globalizacji ma więc powstać nowy porządek międzynarodowy, nowy ład światowy, nowa sytuacja kulturowa.

Proces jednoczenia wysiłków w różnych dziedzinach życia jest czymś pozytywnym i w obecnej sytuacji świata – nieuniknionym. Toteż globalizm, jako najbardziej nowoczesny kierunek zmian podstawowych dziedzin życia, budzi wielkie nadzieje. Dla wielu ludzi współczesnych wydaje się jedynie słuszną drogą, właśnie poprzez jednoczenie struktur ekonomicznych i politycznych, do rozwiązywania palących problemów ludzkości. Wizja świata bez granic i barier wydaje się wielce atrakcyjna. Globalizm ma coś z wizji prometejskiej, obiecującej współczesnym i przyszłym pokoleniom „szczęśliwe życie”. Utopijna wprost wizja „szczęśliwej ludzkości” zdaje się być, przy obecnym tempie zmian, wkrótce osiągalna.

Nie negując wszystkich pozytywów, jakie wynikają z procesów globalistycznych i dążenia do jak najlepszego wykorzystania osiągnięć nauki, nowych rozwiązań technicznych i środków komunikacji oraz pozytywnych rezultatów w różnych dziedzinach życia, trudno nie zauważyć poważnych niebezpieczeństw, które globalizm, przy obecnych dominujących tendencjach, zwłaszcza dotyczących człowieka, niesie.

Przed wszystkim globalizm nie jest pozbawiony pewnych implikacji oraz konsekwencji ideologicznych. U podstaw procesów globalistycznych kryją się nie tylko cele ekonomiczne, lecz także określona ideologia. Chociaż globalizm rzeczywiście koncentruje się na transformacji głównie struktur ekonomicznych, to wyrasta z pewnego „rozumienia rzeczywistości”, suponuje określoną wizję człowieka, dąży poprzez przemianę struktur ekonomicznych i politycznych do stworzenia „nowego człowieka”. Niesie z sobą wizję „nowego humanizmu”, który nie jest pozbawiony elementów utopijnych.

Rozpatrując procesy globalistyczne z punktu widzenia implikowanej ideologii, nieodparcie nasuwa się skojarzenie z utopią socjalizmu w wydaniu komunistycznym, która obiecywała stworzenie raj na ziemi poprzez przekształcenie struktur ekonomicznych i społecznych oraz tworzenie nowego, „socjalistycznego” człowieka. Utopia socjalistyczna była także proklamowana jako nowa droga „uszcześliwienia ludzkości”, nowa droga „zbawienia człowieka”.

Symptomatyczna jest zbieżność czasowa załamania się (weryfikacji) dotychczasowych struktur ekonomicznych na terenach kształtowanych przez rządy komunistyczne z wybuchem idei globalizmu oraz intensyfikacją globalistycznych działań. Przez dominację struktur ogólnych nad jednostką, wykorzenienie człowieka z naturalnych źródeł kultury i związane z tym oderwanie własnego postępowania od jego konsekwencji globalizm usprawiedliwia socjalistyczne skojarzenia¹.

Globalizm jako najnowsza ideologia i najnowsza forma współczesnej drogi „uszcześliwienia ludzkości” nie sięga po środki przemocy w transformacji struktur ekonomiczno-społecznych, jak to miało miejsce w komunizmie. Preferuje środki łagodne: perswazję i przyzwyczajanie. Poza tym globalizm dysponuje obecnie wspaniałymi środkami masowego przekazu, dzięki czemu istnieje możliwość nieograniczonego wprost oddziaływania na mentalność ludzką, przez co łatwo zdobywa się władzę nad światem. Przekształcanie nie tylko ekonomiczne, lecz także ideowe i kulturowe oraz tworzenie „nowego człowieka” jest w obecnej sytuacji cywilizacyjnej ogromnie ułatwione.

Socjologowie i filozofowie polityki coraz częściej zwracają uwagę na ideologiczne założenia i konsekwencje procesów globalizacyjnych, na niepokojące zjawiska, które towarzyszą wprowadzaniu w życie struktur globalnych.

Pomijam fakt, że wysoka, obejmująca szeroki teren organizacja życia niesie z sobą ryzyko, iż nawet najmniejszy błąd czy awaria mogą wywołać nieobliczalne skutki. Wspomnijmy konkretne wydarzenia, np. zagrożenie chorobą BSE, czyli szalonych krów, karmionych niezgodnie z wymaganiami ich natury, które okazało się realne dla ludzi na wielkich obszarach świata. To jaskrawy skutek bezmyślności i chciwości człowieka, rezultat pogwałcenia praw natury, bezmyślnej eksploatacji natury. Problem ma zasięg szerszy. Mówi się obecnie o grożącym nawet bogatej Europie kryzysie żywnościowym, czego wyrazem i zapowiedzią jest afera dioksynowa i antybiotykowa oraz żywność genetycznie modyfikowana. Skutki uderzają nie tylko w zwierzęta, lecz także w ludzi. Okazuje się przy tym, jak system wielkich struktur utrudnia znalezienie autorów decyzji, które stoją u podstaw tych groźnych zjawisk. Wobec tego nikt nie jest odpowiedzialny i nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za spowodowanie takiego czy podobnego mu zła.

Nawet na przykładzie tak łatwo sprawdzalnych dziedzin życia bezstronni znawcy problemu zauważają, iż żadne zmiany nie przyniosą pozytywnych

¹ O problemie: globalizm–socjalizm zob. H. K i e r e ś, *Personalizm czy socjalizm u podstaw życia społecznego*, Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne 2001, s. 7-9, 156-166.

efektów, jeśli nie będą dokonywane na solidnym fundamencie moralnym, na poczuciu odpowiedzialności, na pewnej dalekowzroczności.

Pomijam także i to, że koncentracja władzy w strukturach ponadpaństwowych, w organizacjach międzynarodowych ogranicza niezawisłość państw narodowych i stanowi poważne zagrożenie dla ich suwerenności, a także dla kształtu ich kultury, której odpowiednim miejscem jest wspólnota narodowa.

Pragnę zwrócić uwagę na sprawę podstawową, która stanowi istotny element ideologii globalistycznej, mianowicie problem rozumienia, kim jest człowiek, jaki ma cel i sens jego życie, jakie stoją przed nim perspektywy. Wprawdzie twórcy globalizmu wprost na ten temat się nie wypowiadają, jednak główne tendencje i struktury globalistyczne wskazują na ogólne widzenie człowieka i perspektyw jego życia.

Koncepcja człowieka jest właśnie punktem newralgicznym spotkania globalizmu z religią, konkretnie z chrześcijaństwem, które głosi pełną prawdę o człowieku i którego głównym zadaniem jest troska o człowieka.

Działania globalistyczne wyrastają z przekonania, że życie ludzkie przebiega, rozgrywa się w wymiarach globu, czyli na ziemi. Na ziemi realizuje się główny cel życia ludzkiego i ziemia wyznacza jego perspektywy. W działaniach globalistycznych ujawnia się więc naturalistyczna wizja człowieka, redukująca go do wymiaru horyzontalnego – do globu. Człowiek pochodzi ze świata i spełnia się w życiu doczesnym, co w konsekwencji jeśli nie jest wprost odrzuceniem transcendentnego, duchowego wymiaru człowieka i jego związku z Bogiem, to faktycznie spycha je na margines życia. Globalizm urządza życie na ziemi, jakby Boga nie było, jakby nie było świata przyszłego, wiecznego życia człowieka.

Powstaje więc problem, jak twórcy globalizmu rozumieją sens i cel życia ludzkiego, na czym według nich polega dobro człowieka. Teoretycznie przyjmuje się tu pluralizm. Są to sprawy jakby prywatne i każdy powinien wybierać i rozwiązywać te problemy sam, czyli panuje tu pluralizm i tolerancja. Praktyczne nastawienie i dominujące trendy są jednak takie, że życie ludzkie koncentruje się wokół troski, by jak najlepiej urządzić się na ziemi, jak najwięcej zdobyć („mieć”), zrobić „karierę”. Człowiek w perspektywie globalistycznej to przede wszystkim ten, kto produkuje, płaci podatki, zdolny jest do kupowania wyprodukowanych towarów, konsumuje je. Konsumpcja rzeczy i doznań przyjemnych staje się zasadniczym celem człowieka. Miało by się ochotę powiedzieć, trawestując dewizę Descartes’a, że dla człowieka w wizji globalistycznej konsumpcja stanowi cel istnienia – „consumo ergo sum”. Taka naturalistyczna, w konsekwencji liberalistyczna i antypersonalistyczna koncepcja człowieka ma ważne konsekwencje praktyczne:

1) prowadzi do autonomizacji procesów ekonomicznych i oderwania ich od zasad moralnych. Procesami ekonomicznymi kieruje przede wszystkim pieniądz, a ostatecznym celem ludzkiego działania staje się zysk. Dobre funkcjonowanie rynku w szerokim tego słowa znaczeniu staje się najwyższą wartością. Powoduje to funkcjonalne, narzędne potraktowanie także człowieka. Na wolnym rynku każdy ma określoną funkcję. Selekcja dokonuje się na zasadzie wydajności i użyteczności;

2) regulacje prawne związane z procesami globalistycznymi mają charakter prawa stanowionego przez odpowiednie gremia na drodze konsultacji, negocjacji, dyskusji i uzyskania konsensusu. Nie mają one odniesienia do prawdy o człowieku, gdyż zdaniem ideologów globalizmu taka prawda nie istnieje. Nie mają także odniesienia do ogólnych zasad moralnych, których się także nie przyjmuje, skoro nie przyjmuje się osobowego charakteru człowieka. Dramatycznym przejawem takiego rozumienia prawa jest ustanowienie tzw. nowych praw człowieka, np. prawa do antykoncepcji, prawa do aborcji, prawa do eutanazji, prawa do małżeństw homoseksualnych – żeby wymienić te najjaskrawsze. Są to prawa ustanowione przez określone grupy ludzi. Można je korygować, zmieniać, ustanawiać nowe. Faktycznie są to prawa niemoralne, niesprawiedliwe, które sankcjonują zbrodnicze działania skierowane przeciw człowiekowi².

Nietrudno zauważyć, że na przestrzeni ostatnich 50 lat dokonał się w naszym kręgu kulturowym wielki regres w stosunku do praw człowieka proklamowanych przez Powszechną Deklarację Praw Człowieka (1948). Wyrastały one z personalistycznej koncepcji osoby ludzkiej. Zakładały prawa naturalne, związane z samym faktem bycia człowiekiem: prawo do życia (podstawowe prawo), prawo do wolności religijnej, prawo do małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny itp. W perspektywie personalistycznej „prawa człowieka” są pierwotne, wcześniejsze niż jakiegokolwiek prawo państwowe czy stanowione przez inne gremia ludzkie. Państwo, by było państwem ludzkim, powinno je bezwzględnie respektować. Odejście od prawa naturalnego, które jest ostatecznie prawem Bożym, wpisanym przez Stwórcę w naturę człowieka, w konsekwencji prowadzi do tego, że prawa ludzkie (przez ludzi stanowione) mogą stać się nieludzkie, mogą być skierowane przeciwko człowiekowi, przeciw temu, co w nim najcenniejsze – przeciw życiu, czego najjaskrawszym

² Szerzej na ten temat zob. M. S c h o o y a n s, *La face cachée de l'ONU*, Paris: Le Sarmant 2000 (tł. pol.: *Ukryte oblicze ONZ*, tł. M. Zawadzki, fragmenty książki H. Kelsena *Reine Rechtslehre* tł. K. Chwesiuk, Toruń: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu 2002), passim.

przejawem jest legalizacja zabójstwa dziecka nie urodzonego (aborcja) czy legalizacja uśmiercania człowieka chorego i starego (eutanazja). Możliwość ustanowienia i faktyczne ustanowienie tego rodzaju praw wyrastają z naturalistycznej, liberalistycznej koncepcji człowieka, która stoi u podstaw tego, co Jan Paweł II określa „kulturą śmierci”.

Globalizm, który reguluje życie społeczne prawami oderwanymi od praw naturalnych, praw ludzkich czy takie prawa dopuszcza, niszczy podstawy ludzkiej moralności i niszczy moralność jako świadome i wolne realizowanie dobra człowieka, niszczy duchowe siły człowieka pozwalające mu realizować w życiu społecznym zasadę solidarności, będącą wyrazem troski o dobro drugiego (wszystkich). Dominującą postawą po odrzuceniu praw moralnych staje się „moralność zysku i przyjemności”.

Dotykamy tu problemu relacji ideologii globalizmu do religii, konkretnie do religii chrześcijańskiej. W odróżnieniu od komunizmu, który od początku wyraźnie i zdecydowanie był antyreligijny i faktycznie wszelkimi dostępnymi środkami, nie wykluczając środków przemocy, zmierzał do eliminacji religii z życia indywidualnego, społecznego i z ludzkiej kultury, globalizm współczesny nie występuje wprost przeciw religii i przeciw Bogu. Faktycznie w swojej wizji człowieka, ludzkości, świata problem Boga i wiecznego życia człowieka, problem religii po prostu pomija, nie występują one w perspektywie urządzania świata. Proponuje więc strukturę i ład świata oraz życie człowieka czysto laickie. Pozostawia się sprawy religii indywidualnemu wyborowi, religia staje się wówczas sprawą zupełnie prywatną, która nie ma żadnego wpływu na życie społeczne, na bieg świata. Jeśli globalizm byłby w stanie wcielić w siebie coś religijnego, to chyba tylko jakąś namiastkę religii, która ze swej istoty byłaby zamknięta w granicach globu w perspektywie horyzontalnej. Nic dziwnego, że zjawisko New Age jest bliskie ideologii globalizmu i w pewien sposób towarzyszy jego realizacji.

Najbardziej istotnym i najważniejszym punktem rozbieżności między kryjącą się za procesami globalizacji ideologią a chrześcijaństwem jest więc rozumienie człowieka, sensu i celu życia ludzkiego, dobra człowieka. Ideologia globalistyczna – jak wyżej zaznaczyliśmy – zamyka człowieka w granicach świata doczesnego (globu), moralność dobra zmienia na „moralność zysku i przyjemności”. Ostatecznie przekreśla godność osoby ludzkiej i redukuje człowieka do istoty rozgrywającej swe życie w ramach tworzonych przez człowieka struktur. W ten sposób wizja człowieka suponowana przez globalizm zdecydowanie rozmija się z chrześcijańską prawdą o człowieku.

Tradycja judeochrześcijańska przyjmuje i głosi prawdę o człowieku jako o osobie, czyli bycie świadomym i wolnym, powiązanim swym pochodze-

niem i przeznaczeniem z Bogiem – Najdoskonalszą Osobą. Człowiek – według personalizmu chrześcijańskiego – jako osoba stanowi fundament i cel wszelkiej ludzkiej działalności, także ekonomicznej i społecznej, która powinna służyć dobru wspólnemu, jakim jest możliwie najpełniejszy rozwój każdego człowieka.

Człowiek ma pochodzenie wykraczające poza struktury dostępne globalizacji, ma wymiar transcendentny. Człowiek jest wyróżnionym dziełem Boga – Stwórcy człowieka i Stworzyciela świata, istniejąc uczestniczy przez sam fakt swego istnienia w istnieniu Boga. Człowiek został stworzony „na obraz i podobieństwo Boże”. Jest obrazem Boga właśnie jako osoba przez swą rozumność (inteligencję) oraz swą wolną wolę, która pozwala mu gospodarować dobrami tego świata zgodnie z porządkiem natury, porządkiem moralnym i religijnym, wpisanym w naturę człowieka. Człowiek będąc gospodarzem ziemi, ma tę ziemię sobie poddawać, a nie poddawać się ziemi, która jest tylko etapem życia ludzkiego, ważnym, ale nie jedynym. Właściwym kontekstem życia ludzkiego jest jednak świat osób. Człowiek, chociaż jest osobą, istnieje „w sobie”, jest podmiotem własnych świadomych i wolnych działań, to przecież istnieje wraz z innymi bytami osobowymi i istnieje dla nich, troszczy się o własne dobro i o dobro innych. Dar z siebie dla innych (miłość) jest drogą doskonalenia człowieka. Człowiek żyje, powstaje w społeczności rodzinnej i sam tworzy nowe społeczności. Wspólnota rodzinna jest najlepszym środowiskiem rozwoju człowieka. Jednakowa godność wszystkich ludzi, czyli podstawowa równość (status osobowy), stanowi najmocniejszy fundament braterstwa i solidarności. Bóg, od którego wszyscy ludzie i cały świat pochodzą, jest Miłością – Ojcem wszystkich. Taka jest chrześcijańska podstawa solidarności międzyludzkiej, przenikająca wszelkie struktury społeczne, ekonomiczne i polityczne.

W wizji chrześcijańskiej każdy człowiek pochodzi od Boga – Miłości i ostatecznie do Boga zmierza, zmieniając siebie i zmieniając świat, także świat społeczności, środkami nie tylko tymi, które od niego pochodzą, choćby najlepszymi narzędziami, ale również środkami, które od Boga pochodzą i na mocy natury (zasady moralne), i na mocy łaski (działania religijne – łaska, sakramenty, modlitwa, asceza). Człowieka i jego działań nie można zrozumieć, a tym bardziej nie można osiągnąć celu życia ludzkiego bez Boga, który jest Najwyższym Dobrem człowieka.

Człowiek więc, żyjący w naturze (przyrodzie) i w społecznościach (rodzinnej, narodowej, międzynarodowej), przekracza (transcenduje) i świat natury, i świat społeczności. Nie pochodzi z ziemi i nie może być zamknięty „w globie”. Człowiek wykracza poza glob i pochodzeniem, i przeznaczeniem.

Żyjąc na świecie i tworząc jego struktury – zdąża do wieczności i do życia przyszłego z Bogiem. Dobro człowieka polega na pełnym jego rozwoju wszystkich możliwości, nie wyłączając związku z Dobrem Najwyższym – Bogiem.

Kościół katolicki, zabierając głos w sprawach globalizmu, nie występuje przeciw doskonaleniu struktur ekonomicznych czy społecznych, na jakie pozwala współczesna nauka i technika. Natomiast jest przeciwny pojawiającym się tendencjom ideologii, której ogniskową jest koncepcja człowieka redukująca go do wymiarów globu, traktująca go narzędnie i proponująca mu – świadomie czy nie – pogoń za nieograniczonym posiadaniem dóbr materialnych i doraźnych przyjemności. Kościół – jak zawsze, tak i obecnie – staje w obronie pełnej prawdy o człowieku i pełnego dobra człowieka. Staje więc w obronie człowieka i jego prawa do życia zgodnego z danymi mu przez Stwórcę możliwościami i zadaniami.

Chrześcijaństwo odróżnia porządek doczesny i porządek nadprzyrodzony. Uznaje autonomię „rzeczywistości ziemskich”. Nie uznaje natomiast autonomii świata w stosunku do zasad moralnych. Zadaniem chrześcijanina jest kształtowanie wszystkiego – całego świata, wszelkich form działalności, także ekonomicznych i społecznych, według kryterium dobra zgodnie z zasadami moralnymi, które są zasadami ogólnoludzkimi wpisanymi w naturę człowieka. Moralność i duchowość mają przenikać wszelkie przejawy życia, inaczej życie obraca się przeciw człowiekowi. Nietrudno zauważyć, że oderwanie ekonomii od moralności i oparcie jej na prawach zysku prowadzi w konsekwencji do niesprawiedliwego podziału dóbr w skali świata, a nawet w skali poszczególnego kraju. Bogaci bogacą się jeszcze bardziej, ubodzy jeszcze bardziej ubożeją. Niepohamowana chęć zysku i w konsekwencji – dobrobytu (przesadnego) pewnych grup nie cofa się przed środkami tak drastycznymi, jak polityka przeciw życiu (kontrola demograficzna na skalę świata). Pojawiająca się i rozszerzająca wraz z procesami globalistycznymi ideologia „bezpieczeństwa demograficznego” za cenę pozbawienia życia najsłabszych (aborcja i eutanazja) ma zapewnić dobrobyt najmocniejszym. Taka postawa to przejaw współczesnego rozgrywającego się na naszych oczach terroryzmu.

W wizji chrześcijańskiej przemiana świata, w tym także przemiana struktur ekonomicznych, powinna być dokonywana na zasadach personalistycznych, nieodłącznych od zasad moralnych, czyli powinna brać pod uwagę wymogi, jakie stawia samo człowieczeństwo człowieka, i organizować życie tak, by przyjęte struktury służyły człowiekowi i jego godności, by z postępu gospodarczego mogli korzystać wszyscy ludzie na całym świecie. Wszelkie prze-

miany ekonomiczne mają służyć kształtowaniu „świata bardziej ludzkiego i sprawiedliwego” (Jan Paweł II).

Kościół katolicki głosi naukę społeczną, która odnosi się także do procesów globalizacyjnych. Ojciec Święty Jan Paweł II wiele razy zabierał głos w tej sprawie, zwłaszcza w wydanych przez siebie encyklikach dotyczących spraw społecznych i moralnych. Warto też zwrócić uwagę na ostatnie wypowiedzi Papieża, szczególnie te, które zawarł w Liście Apostolskim *Novo millennio ineunte*, będącym programem na nowe tysiąclecie, oraz w *Orędziu na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2001 roku* (dalej cyt.: *Orędzie*).

W słowie skierowanym do świata pracy uczestniczącego w obchodach Jubileuszu 2000 chrześcijaństwa Papież przypomniał, że wszystkie przejawy ludzkiego życia, wszelkie jego działania, a zwłaszcza wszelka praca ludzi mają być przepojone duchem moralnym i religijnym („uświęcenie pracy”) – „aby przeżywali duchowość pracy na wzór św. Józefa i samego Jezusa” (*Novo millennio ineunte*, 10). Zwrócił się z apelem „o konsekwentne kierowanie procesami globalizacji ekonomicznej w sposób zgodny z zasadami solidarności i z szacunkiem należnym każdej osobie ludzkiej” (*Novo millennio ineunte*, 10). Fundamentem osoby ludzkiej jest więź człowieka z jedynym Bogiem, wspólnym Ojcem wszystkich ludzi, która „winna umacniać poczucie braterstwa i skłaniać do braterskiego współistnienia” (*Orędzie*, 1). Koncepcja dobra wspólnego (chodzi o rozwój każdego człowieka), uniwersalne przeznaczenie dóbr oraz zasada pomocniczości są niezbędnymi filarami budowania „kultury solidarności”, do której Papież wzywa budowniczych struktur globalnych.

Relacje między globalizmem i religią, konkretnie między globalizmem i chrześcijaństwem – zwłaszcza problemy i rozbieżności – dotyczą więc nie tylko spojrzenia na sprawy ekonomiczne i społeczne, lecz, jak starano się tu wykazać, koncepcji człowieka i sposobu spełniania się człowieka. Toteż obejmują rozumienie i tworzenie kultury, która jest sposobem istnienia człowieka i drogą jego rozwoju, oraz koncepcję i sposób realizowania wychowania człowieka.

„[...] być człowiekiem – przypomina Papież – *znaczy zawsze żyć w określonej kulturze*. Każdy człowiek jest ukształtowany przez kulturę, którą przyswajają sobie poprzez kontakt z rodziną i ludzkimi społecznościami, zdobywając wykształcenie i podlegając najróżniejszym wpływom środowiska, a także poprzez swą fundamentalną więź z terytorium, na którym żyje” (*Orędzie*, 5) – z ojczyzną.

Zasada personalistyczna jest w rozumieniu kultury zasadą naczelną: „Autentyczność każdej ludzkiej kultury, słuszność etosu, którego jest ona nośnikiem, czyli inaczej mówiąc solidność jej fundamentów moralnych można w jakiś

sposób wartościować miarą jej *istnienia dla człowieka i służby na rzecz jego godności* na każdej płaszczyźnie i w każdym kontekście” (*Orędzie*, 8).

Jaką kulturę proponuje globalizm? Odpowiedź jest prosta – zgodną z dominującą koncepcją człowieka: naturalistyczną, liberalną, antypersonalistyczną. W okresie nieuchronnej globalizacji takie wartości, jak prawda, dobro, piękno jakby znikają z horyzontu. Pieniądz, kariera, zysk i przyjemność stają się wartościami naczelnymi. Takie instytucje, jak rodzina i ojczyzna, nawet państwo tracą wartość. Człowiek, stając się obywatelem świata, zostaje wykorzeniony z naturalnego środowiska – rodziny i ojczyzny. Musi być mobilny, w pogoni za pieniędzmi przemieszczać się na kraniec globu.

Niezmiernie ważne w propagowaniu modelu kultury są środki masowego przekazu. Rosnący i coraz bardziej widoczny wpływ mediów na kulturę stwarza olbrzymie możliwości, i to zarówno dobre jak i złe. Często, niestety, media są wykorzystywane do kształtowania wzorców kulturowych nie tylko nie przyczyniających się do prawidłowego rozwoju człowieka, lecz go wprost deprawujących (seks, pornografia, przemoc).

„Zjawisko *biernego upodobniania się kultur* lub niektórych ich istotnych aspektów do wzorców kulturowych świata zachodniego, które oderwały się już od swego chrześcijańskiego podłoża, hołdują świeckiej i w praktyce ateistycznej wizji życia oraz formom skrajnego indywidualizmu” (*Orędzie*, 9).

„Ze względu na swój zauważalny aspekt naukowy i techniczny wzorce kulturowe Zachodu fascynują i przyciągają, ale niestety z coraz większą wyrazistością okazuje się, że ulegają stopniowemu zubożeniu w warstwie humanistycznej, duchowej i moralnej” (*Orędzie*, 9). Kultura, która je tworzy, podejmuje dramatyczną próbę urzeczywistnienia dobra człowieka obywając się bez Boga – Najwyższego Dobra. Jak jednak przestrzega Sobór Watykański II, „stworzenie [...] bez Stworzyciela zanika”³.

Oderwanie człowieka od Boga, ateistyczna wizja człowieka, redukująca go do wymiarów globu, niszczy człowieka. „Kultura, która odrzuca więź z Bogiem, zatracą własną duszę i schodzi na manowce, stając się kulturą śmierci, czego świadectwem są tragiczne wydarzenia XX stulecia i czego dowodzi szerzenie się nihilizmu, powszechnego dziś na rozległych obszarach świata zachodniego” (*Orędzie*, 9).

Kultura to nic innego, jak uprawa człowieka, czyli wychowanie człowieka. Nic więc dziwnego, że ideologia globalizmu, dążąc do stworzenia „nowego

³ *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, 36, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum 1968, s. 564.

człowieka”, tak wiele uwagi poświęca problemowi nowej edukacji. Nowoczesne społeczeństwo globalistyczne potrzebuje innych ludzi niż ci, których przygotował system tradycyjny, uznający prawdę jako wartość naczelną, uznający wymiar moralny i religijny człowieka. Obecnie ludzie muszą być przygotowani przede wszystkim do dobrego funkcjonowania w istniejących strukturach globalnych. Toteż kładzie się nacisk na kształtowanie umiejętności, przede wszystkim takich, które zapewnią sprawne funkcjonowanie w społeczeństwie, radzenie sobie z różnymi instytucjami, z coraz wyższej generacji urządzeniami technicznymi. Nie chodzi więc o wychowanie pełnego człowieka, o rozwój prawdziwie humanistycznej kultury, lecz o wychowanie obywatela globu („edukacja obywatelska”)⁴.

Chrześcijaństwo jest religią uniwersalistyczną. Wszyscy ludzie pochodzą od Boga i do Boga przez całe swoje życie zmierzają. Ludzkość ma więc wspólne korzenie i wspólne przeznaczenie, a zatem stanowi jedną, wielką rodzinę, związaną więzami mocniejszymi niż śmierć. Toteż jednoczenie się ludzkości, jednoczenie wysiłków i budowanie jednoczących ludzkość struktur nie tylko nie sprzeciwia się wizji chrześcijaństwa – proces ten jakby leży na linii misji Kościoła. Kościół więc nie występuje przeciw procesom globalistycznym. Czuwa tylko nad tym, by odbywały się one na mocnych podstawach – Bożej wizji człowieka i uwzględniały pełne dobro człowieka.

Bóg zlecił Kościołowi troskę o człowieka i misję tę Kościół stara się wypełnić we wszystkich epokach. Toteż zawsze, także obecnie, strzeże tego najcenniejszego dobra i w każdej epoce głosi, że człowiek – życie ludzkie „nie może być traktowane jak przedmiot [...], ale jako rzeczywistość najbardziej święta i nietykalna, jaka istnieje na tym świecie” (*Oreędzie*, 19).

Czyni to także na progu trzeciego tysiąclecia. Na dwa apele Papieża pragnę zwrócić uwagę, wydają mi się szczególnie ważne i aktualne: ten, który został skierowany do polskiego Parlamentu w 1999 r., oraz *Oreędzie na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2001 roku*.

Do polskiego Parlamentu Papież mówił: „Kościół powołany do troski o duchowy wzrost człowieka jako istoty społecznej wnosił w europejską kulturę jednolity zbiór wartości. Zawsze trwał w przekonaniu, «że autentyczna polityka kulturalna powinna ujmować człowieka w jego całości, to znaczy we wszystkich jego wymiarach osobowych – bez pomijania wymiaru etycznego i religijnego» [...] Dlatego Kościół przestrzega przed redukowaniem wizji

⁴ Na temat tendencji globalistycznych w projekcie reformy edukacji w Polsce zob. P. J a r o s z y ń s k i, *Globalizm a reforma edukacji w Polsce*, „Człowiek w Kulturze”, 12(1999) 105-113.

zjednoczonej Europy wyłącznie do jej aspektów ekonomicznych, politycznych i przed bezkrytycznym stosunkiem do konsumpcyjnego modelu życia. Nową jedność Europy, jeżeli chcemy, by była ona trwała, winniśmy budować na tych duchowych wartościach, które ją kiedyś [ukształtowały], z uwzględnieniem bogactwa i różnorodności kultur i tradycji poszczególnych narodów. Ma to być bowiem wielka Europejska Wspólnota Ducha. Również w tym miejscu ponawiam mój apel, skierowany do Starego Kontynentu: «Europo, otwórz drzwi Chrystusowi!»⁵.

W *Orędziu na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2001 roku* (22) Jan Paweł II zwraca się z apelem do wszystkich chrześcijan: „Bądźcie twórcami nowej ludzkości”; „Ewangelia wzywa was, byście odbudowali ową pierwotną jedność ludzkiej rodziny, której źródłem jest Bóg Ojciec, Syn i Duch Święty”.

BIBLIOGRAFIA

- J a n P a w e ł II: List Apostolski *Novo millennio ineunte* [...] do biskupów, duchowieństwa i wiernych na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów „SCJ” 2001.
- Orędzie [...] na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2001 roku, Watykan: Libreria Editrice Vaticana [brw.].
- Przemówienie w Parlamencie Polskiej Rzeczypospolitej (Warszawa, 11 czerwca 1999), [w:] t e n ż e, Polska 1999. Przemówienia i homilie, Warszawa: Katolicka Agencja Informacyjna, Michalineum 1999, s. 103-112.
- J a r o s z y ń s k i P.: Globalizm a reforma edukacji w Polsce, „Człowiek w Kulturze”, 12(1999) 105-113.
- K i e r e ś H.: Personalizm czy socjalizm u podstaw życia społecznego, Radom 2001.
- Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, [w:] Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje, Poznań 1967.
- S c h o o y a n s H.: La face cachée de l'ONU, Paris: Le Sarmant 2000 (tł. pol.: Ukryte oblicze ONZ, tł. M. Zawadzki, fragmenty książki H. Kelsena *Reine Rechtslehre* tł. K. Chwesiuk, Toruń: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu 2002).

⁵ J a n P a w e ł II, *Przemówienie w Parlamencie Polskiej Rzeczypospolitej* (Warszawa, 11 czerwca 1999), [w:] t e n ż e, Polska 1999. Przemówienia i homilie, Warszawa: Katolicka Agencja Informacyjna, Michalineum 1999, s. 110 n.

GLOBALISM AND RELIGION

S u m m a r y

Globalism denotes the most recent direction of economical and political changes that are going on in the world. The new structures presuppose some ideological assumptions: a conception of man and cultural dominating trends. This is a naturalistic and liberalistic vision of man, a vision that does not take into account his transcendent dimension.

Encounters and controversies between globalism and religion, that is Christianity, focus on the conception of man. Christianity assumes, proclaims and safeguards the conception of man as person. In this view person comes from the Personal God and goes towards Him; God is man's ultimate source of existence and the Highest Good at which man is supposed to aim through his life.

The personalistic conception of man requires that in the globalistic processes man should occupy the primary place. All structures, including economical and political, should take man in all personal dimensions, together with the ethical and religious ones.

Christianity as a universalistic religion is not against globalization; it takes care that its related processes are carried out in the full truth about man and aim at the authentic good of all people.

Translated by Jan Kłos

Słowa kluczowe: globalizm, personalizm, liberalizm, prawa człowieka, religia.

Key words: globalism, personalism, liberalism, human rights, religion.